

the small town kids, Pamiętnik (feat. Faustyna Ma

Mam dreszcze od zeszłej wiosny
W jesiennych barwach znika dzień
Chłodniej pod otwartym oknem
Zaspy ze śniegu stopił deszcz

Znów wieje ze wszystkich stron
Kołysze mnie letni zapach drzew
Chłodniej pod otwartym oknem
Zaspy ze śniegu stopił deszcz

Męczy mnie brak snu
W tym życiowym melanżu
Się odbijam od ścian
Mam dosyć tych plam
Po winie i tańcu
Znowu się chowam na mieście
Tego nie widzi nikt
Myśli tłumione w łazience
Oni ciągle się bawią
Ja nie chcę
Jak mam zatrzymać ten bezsens?
Zza okna już cieplej
Wiosna za rogiem
Lecz nie na ulicach
Kwiaty wyrastają ze mnie
Chcesz pogadać? Pewnie
Jak nie chcesz to trudno
Wcale nie będzie mi ciężej
(Wcale nie będzie mi ciężej)

Nie śpię po nocach
Myślę za dużo o tym co przede mną
Dla mnie nie ma już celów
Raczej marzenia
Boli mnie łeb nad ranem
Bołą mnie zdania, z których słów
Układam te nowe
I rzucam w ruch te parę linijek
Taki mam mood dla nich

Te tłumy mnie męczą
Kolejny krok
Stawiam do tyłu
Tak znikam na moment
Chyba mnie męczy ten pośpiech
Ja nie chcę tak żyć (o nie)
Nie żebym się starał
Sam biegnę jak głupi za tym czego pragnę
Nie próbuję latać
Nisko przy ziemi
Dotykam powierzchni
Już nie myślę o planach
Marzę o życiu, tak boję się śmierci
Spisuję pamiętnik